

PRZEDPŁATA:

W Radomiu: bez odnośzenia — rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą rocznie: rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

Gazeta Radomska

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następane po 5 kop. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. Warsz.-Wied.

Poleca **SUPERFOSFATY**, oraz inne nawozy sztuczne.

Reprezentant w Radomiu W-ny **Józef Helbich**.

Na żądanie ceniki.

177—12

Wystawa Radomska.

Dzień za dniem zbliża się termin wystawy, to też co dzień większą gorączkę spotykamy na placu wystawowym, co raz silniejszym tętnem życia bije puls komitetu wystawowego. Lecz nie należy zapominać, że siły jednostek, obdarzonych najlepszymi nawet chęćmi, mają swe granice i nie mają prawa żądać, aby kilka osób dobrej woli i czynu sami tylko zdziałali to, czego ogół ma prawo oczekiwać od Wystawy. To też wszyscy wspólnie starajmy się o to, by złożyć całość, godną starego Radomia. Znośmy wszyscy ceگیelki swoje, nie oglądając się na innych, bo inaczej gmach ten nie będzie dowodem dojrzałości naszej, ale wytrwałości szlachetnych jednostek. Nie pomijamy więc sposobności do wykazania, że umysły nasze dojrzały już do dopięcia wspólnego celu wspólną pracą, wspólną myślą, a zgodnie i wzajemnie.

Komitet wystawy dotychczas pracował, że tak powiemy, teoretycznie — pracy jego nie mogliśmy widzieć, ani ściśle jej określić. Obecnie dopiero co raz szybciej oglądać będziemy owoce tych prac przedwstępnych. A więc spostrzegamy na placu wystawowym pawilon ogólny rolniczy już pod dachem, przemysłowy rozpoczęty, pawilon zarządu na ukończeniu. Roboty około weny restauracyjnej w pełnym biegu. Most dla inwentarza ukończony zupełnie.

O ile nam wiadomo, miejsce w pawilonach ogólnych jest już bardzo nieznaczna liczba tylko nie zajętych, a natomiast widzieliśmy wiele ofert z wewnątrz-

nych gubernij Cesarstwa, w których eksponenci żądają miejsce dla uczestniczenia w wystawie po za konkursem.

Pawilonów prywatnych będzie trzydzieści, co samo już dowodzi, że wystawa nasza będzie reprezentowaną przez poważną liczbę przemysłowców.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wybrani zostali sędziowie i rozestano im odpowiednie zaproszenia. Listę sędziów podamy w właściwym czasie.

Na tem że posiedzeniu rozpatrywana była pomiędzy innymi oferta warszawskiej firmy „Promień“, na oświetlenie trenu wystawy elektrycznością. Rzezoną firmą zobowiązuje się oświetlić plac 20 lampami lukowymi i 4 lampami „Comete sinclair“. Pawilony ogólne mają być oświetlane lampami lukowymi, a prywatne — żarówkami. Pawilon zarządu — creol-gazem. Do oświetlenia użyta będzie dynamo-maszyna o sile 30 koni i lokomobila o sile 50-ciu koni.

Wejście na Wystawę postanowiono urządzić od ulicy Mlecznej.

L. V. J.

Komisje fabryczne gubernialne.

W № 74 „Zbiornu praw i rozporządzeń rządowych“ ogłoszone zostało nowe prawo o głównej komisji do spraw fabrycznych, oraz o takichże komisjach gubernialnych.

Na mocy tego nowego prawa, gubernialne czyli okręgowe komisje do spraw fabrycznych i górniczych tworzą się pod przewodnictwem gubernatora, z członków: wice-gubernatora, prokuratora sądu okręgowego albo jego towarzysza, naczelnika gubernialnego zarządu żandarmerji, starszego inspektora lub inspektora fabrycznego, okręgowego inżyniera górniczego lub jego pomocnika, oraz 4 członków ze strony miejscowych fabrykantów, przemysłowców, i właścicieli zakładów górniczych.

W petersburskiej, moskiewskiej i warszawskiej komisji, przy rozpoznaniu spraw, dotyczących fabryk miejskich, przewodniczą: w Petersburgu — naczelnik miasta, w Moskwie i Warszawie — oberpolicmajstrowie, wice-gubernatorów zaś zastępują w Petersburgu pomocnik naczelnika miasta, w Moskwie — pomocnik oberpolicmajstra.

Przy departamencie handlu i rękodzielnictwa utworzone zostają posady okręgowych inspektorów fabrycz-

nych, na które powoływano będą osoby, posiadające dyplom z ukończenia wyższych zakładów naukowych, przeważnie technicznych. Na pokrycie wydatków z tytułu utworzenia tych posad, poczynając od rb. 1900, skarb państwa wyznaczać będzie rocznie 360.820 rb.

Celem wzmocnienia nadzoru górniczego, utworzonych będzie 12 nowych posad okręgowych inżynierów górniczych i 6 posad ich pomocników. Komisje do spraw górniczych przy departamencie górnictwa zostaną zniesione.

Główny nadzór nad przestrzeganiem rozporządzeń, dotyczących utworzenia we fabrykach, zakładach przemysłowych i górniczych niezbędnego porządku, obejmie główna komisja do spraw fabrycznych i górniczych w ministerjum skarbu, której podlegać mają wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe i górnicze, z wyjątkiem należących do gabinetu Jego Cesarskiej Mości, głównego zarządu udziałów, skarbu, instytucji rządowych, oraz warsztatów kolejowych.

Komisji tej przewodniczy minister skarbu, a tworzą ją: wice-minister skarbu, dyrektor departamentu handlu i rękodzielnictwa, wice-gubernator, zarządzający inspekcją fabryczną, zarządzający wydziałem podatków niestałych, dyrektor departamentu policji, i wice-dyrektor tego departamentu, wice-dyrektor depart. gospodar. 2 członkowie z ramienia ministerjum rolnictwa, po 1 członku z ramienia ministerjum wojny i sprawiedliwości, okręgowy inspektor fabryczny, 7 członków ze strony przemysłowców, rady handlu i rękodzielnictwa, oddziału moskiewskiego i komitetów handlowych w Iwanowie-Wozniesieńsku, Łodzi, Kijowie i Odesie, oraz komitetu manufakturalnego w Warszawie.

Obowiązek tej komisji będzie:

1) Wydawanie instrukcji, nakazów i przepisów, wyjaśniających rozporządzenia o utrzymaniu w fabrykach i zakładach górniczych porządku, o wynajmowaniu robotników i wzajemnych stosunkach między fabrykantami a robotnikami, o długości i podziale dnia roboczego.

2) Wydawanie ogólnych przepisów o środkach, jakie winny być zachowane celem zabezpieczenia życia, zdrowia i moralności robotników.

3) Wydawanie dodatkowych przepisów, dotyczących pracy arteli robotniczych.

4) Decyzja co do kasowania uchwał i rozporządzeń komisji miejscowych, jeśli te będą niezgodne z prawem.

28)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI

EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką

w oświetleniu Fankla Maślanki.

(Dalszy ciąg)

Ciężar spadł mi z serca. Zawsze życzyłem Kalinowskiemu dobrze, a tym więcej dziś, gdy niebawem miał stanąć na kobiercu z córką poważnego obywatela ziemianina.

Z prawdziwą też satysfakcją słuchałem następujących wyjaśnień.

— Gadamy na żydów — rozpoczął — a jak Bożię kocham! z żydem łatwiej trafić do ładu, jak ze swoim nawet. Wyobraźcie sobie... jak się rozniosło, że jestem po słowic, dalej ten i ów naciskał, a najbardziej Frędzel. Bałem się, żeby się wszystko do starego (Myszewskiego) nie doniosło, bo... ko... sza niechciałem dostać w końcu; chociaż nie taki djabeł straszny, jak malują, ale... po co ma przed ślubem o wszystkim wiedzieć. Próbowałem układow z Frędzlem, ani słuchać nie chciał. Udałem się do adwokatów, chcąc kontrakt na las rozwiązać. Cóż, kiedy opisała się bestja! Ani w prawo, ani w lewo, a z tymi chamami nie mogłem w żaden sposób dojść do ładu. Odseperowałem wszystkiego pięciu. Tyle się

zyskało, że nadrobiwszy, gdzie potrzeba, mogłem spełnić nieco starodrzewu. Chlasnąłem tysiąc paręset sosen. Ale co to znaczy? Kropla w morzu. Jeszcze mi o mało Frędzel aresztu nie położył. Widzę tedy, że źle — staremu powiedziałem poprzednio, że z Frędzlem skończyłem. Co prawda, dawałem szelmie starodrzew, byle mię tylko zwolnił z kontraktu i dodał z parę tysięcy na bieżące wydatki. Ale się uparł... Byłem w nielada opałach! Jeździłem nawet do Żernickiego... Powiedziałem mu szóste przez dziesiąte jak rzeczy stoją, radził ułożyć się z żydami. Układajże się, kiedy nie chcą! Byłem już zdecydowany na awanturę z żydem, i powiedziałem mu w cztery oczy, że mu kości porachuję... I wiesz sąsiad, kto mię z błota wprowadził?

— Ciekawym.
— Mój Maślanka!
— Cóż to za jeden? — zagadnąłem nie przypominając sobie.

— Maślanka... mój pachciarz.
Zrobiłem wielkie oczy.
— Pachciarz?

— On we własnej osobie. Niepozorna bestja, ale sprytny za trzech. Przychodzi do mnie jednego dnia, a że interesy moje zna na wylot, bo go nieraz w różnych sprawach używam i przy obrachunku pyta: „czy wielmożny pan skończył z Frędzlem?“ „Nie skończyłem!“ „To lepiej! Frędzel zdierzał! On chciałby z wielmożnego pana pociągnąć, ale ja mam na niego sposób!“ O mało nie uściśkałem Jankielka za tę nowinę! Gadajże! — mówię. Wytargował przedtem odemnie parę fernalskich ranierów. Sprzedałem

tanio, ale nie żałuje, bo mi rzezywiście oddał wielką usługę, uwalniając od tego łajdaka Frędzla...

— Ale w jakim sposób?
— Podstawił swego szwagra i odkupili obaj do wspólki kontrakt od Frędzla.

— A z kądże Maślanka miał tyle pieniędzy?

— Co mię to obchodzi? Trochę dał jego szwagier, trochę pożyczeli, ja im dodałem wzięte za starodrzew kilka tysięcy. Strąci się, gdy im dług wypłacę. Wtedy zwrócę mi kontrakt. Tymczasem woleliśmy prywatną umowę. Będę im płacił procent przez dwa lata, a po dwóch latach albo zwrot kapitału z „odkupnem“, lub oni mi dopłacą, biorąc las po cenie kontraktowej.

— No! to sąsiad właściwie nie skorzystał, bo jak się z chłopami nie ułożysz, to...

— Mam dwa lata czasu! Jakoś to będzie. Chocbym się nie ułożył, to splaciwszy siostry, będę miał hipotekę otwartą..

Cała ta operacja, prawdę mówiąc, wydała mi się wielce podejrzana. Nie chciałem jednak psuć humoru Wosiowi, teubardziej, że już klanka zapadła i Maślanka ze współnikiem mieli kontrakt w kieszeni. Spytałem tylko, dlaczego Frędzel Maślance kontrakt odstąpił, a jemu nie chciał? Młody Kalinowski tłumaczył to sobie po prostu uporem żyda i niechęcią do traktowania osobiście wobec poczynionych pogróżek.

— Zresztą kat ich tam wie! Rad jestem, że się tak wywinąłem, a później — zobaczymy! — zakończył, zmieniając tok rozmowy na bliższą terminem sprawę ślubu.

— DCN —

Prof. Radygier przedstawił rzadki wypadek skrzywienia kręgosłupa. dr. Bogdanik z Białej mówi o kilkunastu wypadkach ciąży pozamacicznej; prof. Trzebiecki wykladał o doszczętniej operacji przepukliny, dr. Rossowski, o operacyjnym leczeniu puchliny brzucha przy marskości wątroby. W rozprawie nad tym ostatnim odczytem szeregowe czynili uwagi pp.: Pruszyński i Kijewski z Warszawy.

W Sukiennicach otwarto dziś wystawę prac malarok i rzeźbiarek polskich.

Wystawa przedsta vi 100 poważnych prac.

Z pism i książek.

Nakładem p-ni Cichyńskiej w Łodzi, wyszło świeżo dzieło p. t. „Księga dla wszystkich“. Dzieło to jest pracą zbiorową, ułożoną w pewien systematyczny porządek przeznaczoną dla wszystkich, a zatem i dla mniej oświeconych osób. Pomysł wydawnictwa tego jest bardzo szczęśliwy, gdyż obejmuje rozmaite gałęzie wiedzy, życia społecznego i zabaw. Księga ta dzieli się na 7 działów obejmujących 1) rzeczy religijno-moralne, 2) sprawy wychowania, 3) rolniczo-przyrodnicze, 4) informacje prawne, 5) rzeczy naukowe, literackie i ekonomiczne, 6) i 7) powiastki i wiersze. W „Księdze dla wszystkich“ prócz wielu prac młodych sił literackich, pomieszczono artykuły pierwszorzędnych pisarzy naszych, a kwestje poruszane w wyżej wymienionem wydawnictwie są bardzo ważne i godne bliższego zapoznania się z nimi. Treść księgi jako wszechstronna i bardzo

obfita, jest najlepszą zachętą, aby wydawnictwo to cieszyło się jak największym pokupem, zwłaszcza że i cena „Księgi dla wszystkich“ jest bardzo niską, gdyż wynosi zaledwie 80 kopiejek.

Telegramy.

Petersburg, 23-go b. m. Jego Cesarska Mość w nocy z dnia 10 (22) na 11 (23) raczył wyjechać z Peterhowu na spotkanie ciała spoczywającego w Bogu Następcy Tronu Cesarzewicza.

Belgrad, 24-go b. m. Według urzędowego komunikatu, uwięziono z powodu zamachu na życie Milana razem osób 26. Sąd doraźny rozpocznie swoją czynność jutro. Uwolniono już z więzienia byłego poborę podatkowego Jakowljewicza i kupca Djakowicza.

Haga, 24-go b. m. Zamknięcie konferencji pokojowej odbędzie się w czwartek lub sobotę.

Berlin, 25-go b. m. Zapowiedzianą została w Kielu wizyta francuzkiego okrętu „Ibis“.

Poznań, 25-go b. m. Szkody, jakie wyrządził grad w Ks. Pozańskim, ocenijają na 1 milion marek.

Charlottenburg, 24-go b. m. Wczoraj srożyła się tutaj straszna burza. Na torze cyklistów odbywał się po południu festyn stowarzyszenia gimnastycznego robotników polskich. Czterdzieści osób, które podczas burzy opierały się o płot druciany, doznało porażenia

przez piorun. Dwie zginęły od razu, cztery poniosły ciężkie rauny.

Rozmaitości.

Śmierć od szczura. O osobliwym wypadku donoszą z Temeszwaru: 60-letnia żona urzędnika telegrafu, Kovacsza, słysząc hałas na podwórku domu, wyjrzała drzwiami i spostrzegła kilka sąsiadek zajętych polowaniem na szczury.

Wówczas Kovacsowa wzięła miotłę i stanęła również przed jednym z otworów piwnicznych, oczekując na wroga. Nagle wyskakuje tuż przed nią olbrzymi szczur—Kovacsowa zamierza się do uderzenia, gdy rozwiścieczony szczur, jednym skokiem rzuca jej się na rękę, a odepnięty gwałtownym ruchem—następuje w twarz.

Nagle przerażenie spowodowało u napadniętej tak straszne wstrząśnienie nerwowe, iż padła na ziemię bez życia.

Odpowiedzi od redakcji.

Gryfowi. Otrzymałszy tylko jeden artykuł „Listy z zakątków“, których pomieścić nie możemy, z przyczyn od Redakcji nie zależnych. Obecnie otrzymano prace, z umieszczoną będą z kolei. Szkoda tylko, że tak późno szan. pan głos w tej sprawie zabiera. Wiolu z czytelników nie przechowuje przeczytanych numerów pisma, a tem mniej może dokładnie pamiętać myśl zasadniczą autora pierwszego artykułu.

P. Tyb. Krzym Ustawę, o której sz. pan wspomina już mamy u siebie; wkrótce pomówimy w tej sprawie obszerniej.

OGŁOSZENIA.

GABINET lecniczo-dentystyczny Kazimierza Libery

z dniem 1-go lipca r. b. przeniesiony został z domu p. Prusaka vis-a-vis do domu W-go Karscha (po nad apteką W-go Łagodzińskiego).

Godziny przyjęcia rano od 9 do 1 i od 4 do 6 po poł. 215—3

Kupię wyżło ułożone-go lub w pierwszym polu. Wiadomość w kantorze J. Helbicha. 242—3

KOMITET WYSTAWY RADOMSKIEJ

przyjmuje ogłoszenia do katalogu wystawowego po cenach następujących:

cała stronica	rb.	20
pół	"	10
1/4	"	5
1/8	"	2 50
Adres	"	1 50

Katalogu format wielkiej ósemki.

ADRESOWAĆ: Komitet Wystawy, ul. Lubelska, dom S-ów Chodnikiewicz, w Radomiu. 241—1

RADOMSKA
Ajentura Ubezpieczeń:
OGNIOWYCH
Towarzystwa „Warszawskiego“
i ŻYCIOWYCH
Towarzystwa „Przezorność“,
mieści się obecnie przy ulicy Kościelnej
pod № 445 domu Kaufmana na pierw-
szym piętrze.
230—6 **G. Mierzanowski.**

Przeprowadziłam się do domu W-go Napiórkowskiego ul. Lubelska № 141; na wakacje nie wyjeżdżam, udzielam lekcji muzyki. 232—2 **ALINA SZENK-PRZYŁUSKA**

Budowa cegielni, tartaków, papierni,
garncarskich, cementowych i
innych fabryk.
Maszyny, kotły, transmisje etc. etc.
Opracowanie projektów i kosztorysów na budowę
pieców ekonomicznych najnowszego
systemu poleca

Towarzystwo Akcyjne

„**ARTUR KOPPEL**“

St. Petersburg, Newski pr. Nr. 1.

Filje: Moskwa, Warszawa, Odessa, Władywostok, Helsingfors.

19922—1

Najnowszy wynalazek

Świadectwo ochronne r. b. № 8284.

System hydrodynamicznego stałego osuszania od wilgoci wszelkich budynków wznoszonych albo egzystujących bez nowych wprowadzeń w mury fundamentów i ścian także bynajmniej ich nie ruszając. Są świadectwa świetnego skutku. Obstalunki: Miechów guber. Kielecka, W. Krassowski, Inżynier Budowniczy powiatu. Warszawa Hoża Nr. 8 m. 17, Klemens Pietraszewski od 5 do 7. 234—3

Gebethner; Wolff

w Warszawie, 17. Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja: Łódź, Piotrkowska 46.



Bióro nauczycielskie rekomendacji pracy przeniesiono na ulicę Lubelską dom W-go Karscha. Bony niemki do umieszczenia zaraz, jedna z krawieczyną. 233—2

Poznał się.

— Jak ja cię kocham, mężusiu, jak ja cię kocham.

— Ależ żonasiu, przecież trzy dni temu kupiłem ci nowy kapuś, czego ci się znów zachciewa?

Pociągi dr. żel. Iw.-Dabr.

Z Radomia do Warszawy odchodzą:

godz. 1 m. 44 w nocy

„ 9 „ 42 rano

„ 4 „ 32 po poł.

Z Radomia do Kielc odchodzą:

godz. 5 m. 30 rano (**)

„ 2 „ 22 po poł. (**)

„ 9 „ 55 wiecz. (*)

Pociągi oznaczone (*) łączą się z odnogą wiodącą do Kuluszek.

Pociągi oznaczone (**) łączą się z odnogą wiodącą do Ostrowca.

Czas Petersburski.



KONIAK

Kaukazki naturalny 4677—16

D. Z. SARADŻEWA

Nagrodzony na wystawach najwyższymi nagrodami.

Jest do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach i restauracjach w Radomiu jak i na prowincji. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na etykiety ze specjalnym napisem w języku rosyjskim, czerwonymi literami: „Butelkowane we własnym składzie w Warszawie“, na korkach wypalona firma i gatunek koniaku.

Skład hurtowy w Warszawie Marszałkowska Nr. 131, Telefonu Nr. 1360.